Nr. 33. Berlin, środa dnia 2 maja 1894. Rok V.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GZETAA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na poeztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobngeo jednołamowego. Reklamy po 30 fenygéw. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinio Veteranenstr 8. pieniądze pod adresa: F.Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.
„LESZEK" wychodzi w sobotę po I-szym i 15-tym każdego miesiąca.

Rozum dyplomatyczny.

(16. Oszczędność).

(Ciąg dalszy).

Nie ma czego dziś, przy rachunku sumienia, owijać prawdy w bawełnę. Lepiej później jak nigdy zwrócić się ze śliskiej drogi porywów gwałtownych i niszczących regularnie pracę odrodzenia na całe żyjące pokolenie!

Weźmy się szczerze i jednolito do pracy spokojnej ale wytrwałej i to poprowadzi nas niezawodnie do zamierzonego celu, choćby nam przyszło i złożyć w grobie kości nasze. Wszakże wszelakie starca nasze z wrogiem pogrążały nas na nowo w niewolę — niechże choć raz przecie przypieczętujemy śmiercią naszą pierwszy okres pracy około odbudowania Polski na podstawach, jakie świat cały za słuszne uzna, a rządy zaborcze przyjmią ochotnie, przejrzawszy ostatecznie żeśmy dojrzali! Niech obawa naszej niezależności nie będzie nam zagrodą, do rządów nami władających — niech oni uznają, iż mają do czynienia z narodem arcychrześcjańskim, jaki „wet za wet" całkowicie z serca wyrzucił i przyciąga wszelkie nieprzyjazne porywy przebaczeniem! „Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem" powinno być naszym puklerzem a „miłość Boga i bliźniego" naszym sztandarem. Krzyż pański, oto godło i „in hoc signo vincés" będzie hasłem chrześjańskim, jak za czasów władzy Byzancjnsza Konstantyna...

Do pracy więc wszyscy razem, jako jeden mąż na drodze cnoty i pilności, a [illegible] błogosławieństwa z góry, sympatji z dołu.

Wyrzućmy z między nas wszelakie dążności nowego czasu, naśladownictwa obczyzny polityczne. Niech u nas tylko jedna partja istnieje, wielka, narodowa, dążąca drogą szlachetną i uczciwą do jednego celu. Tym tylko sposobem potrafimy odwalić kamień grobowy, pod którym jęczy ojczyzna nasza. Jako synowie Polski niemamy prawa bawić się w politykę, szukać osobistych przyjemności i wygód przez panowanie nad tłumem szumem frazesów napuszonych, niepojętych a porywających. Goła prawda, ciężka praca materjalna i moralna, cielesna i duchowa, oto zawód nasz jedyny. Z wytrwałością, bez zarozumiałości, statecznie ale w pokorze, jak się to pokutnikom należy postępujmy powolnie ale rozsądnie zawsze rozsądnie zawsze naprzód. Nigdy nie powinniśmy się ani kroku cofać, zabrawszy raz postępowe dążności na doścignięcie wspaniałego celu. Jeżeli nie my, to nasi następcy tryumfować będą, uwielbiając i błogosławiąc mądrych przodków, którzy ich na podonem stanowisku utwierdzili. Ale tryumf ten będzie zarazem tryumfem ludzkości i nikt nam go zazdrościć nie będzie, wiedząc jak my go zdobyli i jaką monetą się odpłacimy.

Doścignięcie niezależności narodu polskiego powinno się stać szczęściem wszystkich narodów, jako nagrodą cnoty i rękojmią jej panowania w przyszłości.

Postępując z oszczędności na drodze narodowego postępu, zasmakujemy w gromadzeniu duchowych i materjalnych skarbów, nie dla nas starych, bo do użytkowania z nich nie dożyjemy, ale dla następców naszych. Duchowe skarby przelejemy w serca młodzieży a materjalne przekażemy jej jako fundusz żelazny, środek nieomylny do nowego zagospodarowania w wymęczonej ojczyznie. Wtedy to przyjdzie i chwila, że zrozumią potomkowie znaczenie tej cnoty oszczędności i rzeczywiście nauczą się skropulatnie składać na ołtarzu ojczyzny codziennie jeden fenig od głowy, który rośnie rok rocznie aż do 40 miljonow marek!

Posiadając takie zasoby, własność ogólną, potrafimy życie jednostek obronić od głodu i każdemu rodakowi zabezpieczyć spokój przy pracy, oraz pewność niewzruszoną iż całość nad szczęściem jego czuwa.

Jeżeli dziś nam nie czas majaczyć się politycznie odrębnościami i partjami, to po odzyskaniu niezależności, nie będzie tego wcale potrzeba, bo gdzie jeden dla wszystkich a wszyscy dla jednego, tam polityka tylko na zewnątrz odporną być może, a całość jedynie braterską się czuje. Każdy Polak w każdym stanie będzie zadowolony losem od Boga mu przeznaczonym żyć i umierać będzie w przekonaniu, iż wypełnił przeznaczenie swoje tak względem ludzi, jako i dla Boga.

I dziś, kiedy to piszemy, setki demonstrantów w Warszawie wyrwano z łona rodziny. Jakiż zysk z podobnej demonstracji? Święcie w sercu pamiątki narodowych bohaterów i w kółkach prywatnych, ale w oczach wroga podobne demonstracje są tylko pożądaną okolicznością do nowego znęcania się nad narodem. Porwana młodzież ginie przecież dla nas najczęściej bezpowrotnie — zaś gdyby pozostała przy pracy, mogłaby wiele przyczynić się do szczęścia narodu w przyszłości. A wiele to zupełnie niewinnych pochwyconych zostanie i zawleczonych w niedocieczone zakątki! Jedna demonstracja kosztuje nas miljony czynów i oszczędności i wpycha nas coraz głębiej w przepaść męczarni, cofając nas cel wspaniały odrodzenia najczęściej znowu o generację całą na-

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ"

Mędrzec na dworze Tutykuka.

(Projekt zabezpieczenia starych panien.)

W środkowej Afryce, w państwie Wadai, zasiadł na tronie potężny władzca Tutykuka V. W prawej ręce dzierżył olbrzymi nóż, symbol władzy, w lewej ogromny widelec, symbol sprawiedliwości. Dokoła tronu stali niewolnicy i słudzy, z których jedni poruszali nad głową władcy wspaniałemi wachlarzami a inni spędzali z nagiego ciała monarchy dokuczliwe moskity. U stóp tronu leżał nosem do ziemi, zwrócony, pierwszy minister Cimboraso.

— Stary kpie, ozwie się król łagodnie — powstań z ziemi, oczyść nos z piasku i powiedz, z czem przychodzisz?

Cimboraso szybko zerwał się z ziemi i oczyścił nos potężna pięścią.

— Panie mój i potężny władco — zaczął — monarcho, którego ojcem jest zachodzące słońce, a bratem wschodzący księżyc... przychodzę złożyć do twych stóp raport, że się źle dzieje w twojem wielkiem państwie.

— Źle? Czy moi poddani niedość mają słoni w lesie, hipopotamów w rzekach? Czy mój ojciec słońce nad niemi nie świeci? Czy mój brat księżyc nie srebrzy ich pól i szałasów? Czy moje ciotki gwiazdy nie mrugają do nich z góry? Alboż nie łaskawym jestem monarchą?

— Potężny władco! Oto w państwie twojem, którego granice rozciągają się od jeziora do jeziora i od gory do gory, panowałoby niczem nie zamącone szczęście, gdyby nie nadprudukcja starych panien które nie wiedzieć, na co się przydać mogą.

— Jakto! — wrzasnął król — nie wiesz na co się przydać mogą?

— Nie wiem!

— I ja także!

Pierwszy to raz zdarzyło się w państwie Wadai, że król czegoś nie wiedział. Więc padła wielka trwoga na otaczającą go rzeszę.

— Podły niewolniku — rzecze król do jednego ze sług broniących jego ciała przed zjadliwością moskitów — podrap mnie w plecy tuż koło łopatki.

Wydany rozkaz był oznaką, że król chce myśleć.

Pospieszył niewolnik wykonać polecenie pana.

Twarz monarchy zajaśniała.

— Już mam! — zawołał z radosna powagą — wszakże w państwie mojem są uczeni, ci mają obowiązek wiedzieć o wszystkiem. Niech tu przyjdą.

W kilka dni potem, stawili się na dwór Tutikuka wszyscy mędrcowie państwa Wadai. Było ich na kilkanaście miljonow mieszkańców — czterech.

Monarcha przyjął uczonych łaskawie, pozwolił dobrotliwie pocałować się w piętę, i pyszną ucztę na ich cześć zastawił. Po zupie z czerwonych mrówek, podano ogony krokodyle w majonezie, potem szarańcową sałatę i jeszcze wiele innych przewybornych potraw, stare wino Bordeaux, które Tutikuka otrzymał od jednego z monarchów. I rzekł król do najuczeńszego z uczonych:

— Ty głupia małpo, powiedz na co się mogą przydać stare panny?

— Poczerwieniał uczony, pot kroplisty zrosił mu łysinę.

— I cóż!!! — zawołał król gwałtownie — I cóż? — powtórzył — czemu milczysz ty europejska głowo.

Gwałtowność króla srodze postraszyła uczonego.

— Potężny panie, królu mój, którego ciotkami są gwiazdy, powiem co wiem Na co się mogą przydać stare panny? Nad tem pytaniem łamią sobie głowy wszystkie matki córek, które zostały staremi pannami.

— I cóż wymyśliły?

— Nic — odparł z uroczystą powagą uczony.

— A ty, co wiesz o tem? — Nic?

— Hej niewolnicy!! bierzcie tę głupią pałkę, zetnijcie mu głowę.

Kaci porwali uczonego.

Król zwrócił się do następnego mędrca.

— A ty ośli ogonie, co nam powiesz?

— Na co się mogą przydać stare panny? — zapytał mędrzec — gdyby, o wielki władco były młodemi pannami, gdyby kruche kości, smaczne mięso... możnaby je zjeść, a tak — licho wie, co z niemi zrobić!

— Nie wiesz — zawyrokował srogi król — dalej niewolnicy! bierzcie go na rożen!

Niewolnicy porwali nieszczęśliwego.

Tutykuka nie tracąc czasu, zwrócił się do ostatniego mędrca:

— No a ty błaźnie co wymyślisz?

Uczony spojrzał na króla.

— Wszystko, co jest na świecie dobre jest i zawsze przydać się może. Nie wina starej panny, że została starą, stare masło — ciągnął dalej — da się stopić i znów jest użytecznem. Synu słońca! oto w twojem państwie są szpitale, domy dobroczynne, przytułiska, szkoł, szkółki, kuchnie ludowe, pralnio, przędzalnie, etc. słowem jest takich zakładów bardzo wiele, w których delikatne łapki tych niemłodych istot, mogłyby cenno oddawać społeczeństwu usługi. O! jakże nie oszacowaną jest

zad, jeżeli nie jest poparta dokładnie obrachowanym czynem oporu, z któregoby się odrodzenie na pewno wyrachować mogło. Przemoc tryumfuje po każdym takim porywie, tem silniej gniotąc ogół w zemstę za niewczesne fantazje.

Oby raz nareszcie pojęto wypowiedziane przez nas prawdy i wzięto się do pracy na polu przez nas podanem, oszczędzając mienie, ducha, krew i życie, tak drogie dla nas dzisiaj, w czasach, w których marnotrawstwem jest okropnem, szafowanie niemi na błahe cele. Albowiem błahy jest cel pokazania wrogowi, żeśmy Polakami, że kochamy ojczyznę i gotowi jesteśmy do poświęceń — o tem on wie lepiej niż my sami!

Ze Lwowa otrzymaliśmy następującą odezwę:

RODACY!

W Kościuszkowski rok powinniśmy ze zdwojoną uroczystością obchodzić rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, bo w jej obronie prowadził Kościuszko cały naród do boju przeciw połączonym siłom dwóch najpotężniejszych mocarzy, przeciw obcej przemocy i zdradzie własnych rodaków. Dla jej urzeczywistnienia błysnęły Racławickie kosy, powstało Wilno, powstała Warszawa i wytrwaliśmy do końca w nierównej walce, ku zdumieniu i zachwytowi całego świata, a chociaż zwyciężeni, potrafiliśmy wykonać część tego, co ojcowie nasi zamierzali w sławnym dniu 3 Maja i czemu się ich wrogowie z całą zawziętością tyle lat sprzeciwiali, a mianowicie uobywatelenie miejskiego i usamowolnienie wiejskiego ludu. Niech wszyscy ci, którym drogą jest pamięć naszych bohaterów z przed stu laty połączą się z nami w dziękczynnem nabożeństwie i wymodlą dla narodu u Boga wytrwanie na drodze przez nich wskazanej, pomimo wszelkich przeszkód, pomimo niesłychanego w dziejach ucisku większej części Ojczyzny naszej.

We Lwowie rocznica będzie obchodzona uroczystemi nabożeństwami w kościołach i synagodze, ludowem zebraniem na kopcu Unii, wieczorem w sali Sokoła i illuminacją kopca.

Pisma i telegramy prosimy przysyłać na ręce komitetu obywatelskiego, we Lwowie, w sali „Sokoła".

Komitet obywatelski.

Przegląd polityczny.

— Anarchista Emil Henry, skazany przez sąd w Paryżu na ścięcie, nie ma podobno zamiaru skorzystać z służącego mu prawa apelacji, wyrok więc w takim razie zostałby niedługo wykonanem.

— Policja londyńska zrobiła rewizję w mieszkaniu Henryka Dierck'a właściciela drukarni i wydawcy anarchistycznego niemieckiego pisma: „Der Lumpenproletarier".

— Głośny w ostatnich czasach z powodu pastwienia się nad murzynami kanclerz Leist przyjechał do Berlina.

— Król serbski Aleksander wydał ukaz, który znosi wyjątkowe prawa przeciw jego rodzicom Milanowi i królowej Natalji

— Z Konstantynopola donoszą, iż pogłoski, jakoby sułtan wybierał się w podróż po Europie, nie mają żadnej podstawy.

— Dziś jako w dzień 1-go maja w oczekiwaniu mogących zajść rozruchów zgromadzono we wszystkich miejscowościach fabrycznych w całej Europie odpowiednią liczbę wojska i policji.

— We Wiedniu oprócz stolarzy budowlanych przystąpili również do bezrobocia robotnicy budowlani, liczba ich wynosi przeszło 30 tysięcy. — W poniedziałek t. j. dnia 30 kwietnia przyszło do silnego starcia pomiędzy robotnikami a policją. — Po południu odbyły się w wielu dzielnicach Wiednia burzliwe zebrania robotników. Zaszedł nawet wypadek iż policja strzelała do tłumu. Ogólnie się obawiają, żeby dziś t. j. 1 maja nie zaszły groźniejsze zaburzenia.

— Z Barcelony donoszą, że podczas sądzenia sprawy oskarżonych o zamach morderczy przeciw marszałkowi Campos, komisarz rządowy żądał kary śmierci dla dziesięciu oskarżonych.

We czwartek przypada 103-cia rocznica Konstytucji 3-go Maja.

Kronika artystyczna i literacka.

Przeglądu Poznańskiego wyszedł nr. 5 i zawiera: Treść: Sprawy ekonomiczne: Z powodu artykułu „Ubywające siły" p. J. Odpowiedź p. Rastawicę. W sprawie artykułu „Bank ziemski" p. Nowinę. — Polityka: Przegląd prasy słowiańskiej p. K. — Literatura i sztuka: Polka w ciągu bieżącego stulecia. II. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa p. J. Moszczeńską. — Badania naukowe: Rozwój i moralność (Dokończenie) p. K. R. Zywickiego. — Zycie społeczne: Kronika krakowska p. K. Bartoszewicza. Kronika lwowska p. St. A. Zaporskiego. Kronika paryzka p. Ay. — Feljeton: Na Wyłomie, przez Sullę. — Z estrady i sceny: Przegląd teatralny, p. R. Kronika literacka. — Kronika powszechna. — Bibliografia. — Odpowiedzi Redakcji. — Sprostowanie. — Odcinek: Tryumfy pana Walerego przez Cezarego Jellentę (Ciąg dalszy.)

KALENDARZ.

Czwartek: **Wnieb. Pań.** Znal. św. Krz.
Piątek. Florjana M., i Moniki Wd.
Sobota: Piusa V. Pap.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 1 maja 1894.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Kronika koncertowa.

Zapowiedziany na piątek koncert p. Heleny Hochedlinger i p. Witolda Szaniawskiego został w ostatniej chwili z powodu nagłej niedyspozycji p. H. odwołanym i odbędzie się dopiero jutro to jest we środę 2-ego maja o godz. 8-ej w sali Bechsteina.

Powrót cesarzowej.

W sobotę po poł. o godz. 4 m. 54 powróciła cesarzowa wraz z dziećmi i dworem z Abazji do Poczdamu.

Samobójstwo z nędzy.

Paweł Wildner, który od dłuższego już czasu nie miał zajęcia i cierpiał ogromną nędzę powiesił się w domu Grosse Hamburgerstr. 36a.

Nieszczęśliwy samobójca liczył 35 lat wieku.

Fałszywe pieniądze.

Pojawiły się obecnie w obiegu fałszywe 2 markówki, są one zrobione z angielskiego cynku, cokolwie lżejsze od prawdziwych, mają z jednej strony podobiznę cesarza Wilhelma 1-go i 1870 rok.

Konfiskata pisma.

Nadzwyczajne wydanie „Neue Welt" na dzień 1 go maja, tygodniowego dodatku bezpłatnego do „Vorwärts", zostało skonfiskowane. Nakład wynosił przeszło 44000.

Samobójstwo w Halensee.

W ubiegłą niedzielę około godz. 4 po poł. znaleziono w lesie po za restauracją „Kurfürstenpark" w Halensee, młodego człowieka, leżącego w kałuży krwi, który dawał zaledwie słabe oznaki życia, nieopodal leżąca brzytwa wyjaśniła przyczynę. Jak się następnie okazało był to ślusarz Juljusz Riszard Opitz, który znudziwszy sobie życia z powodu dokuczań żony, postanowił pożegnać się z tym światem.

Małoletni gwałciciel.

Robert Rowaty 15 lat wieku liczący dopuścił się dnia 3 sierpnia r. z. na cmentarzu w Weissensee gwałtu na 9-io letniej dziewczynce. Wypadkowo dwie kobiety z okna sąsiedniego domu zauważyły to i młodego gwałciciela przytrzymano. Obecnie sprawa była w II-im sądzie ziemiańskim, który ze względu na młodość przestępcy, postanowił nie oddawać do zakładu karnego a tylko rodzicom na poprawę.

Samobójstwo w więzieniu.

W zeszłym tygodniu zostały aresztowane dwie siostry rodzone szwaczki Hoffmann rodem z Friedrichsfelde, które w ostatnich czasach popełniły wiele kradzieży w rozmaitych składach w Berlinie. Jedna z tych „honorowych" złodziejek wzięła to tak do serca, iż się powiesiła w nocy na krawędzi swego łóżka.

40 marek więcej.

Kasjer kolejowy ze Szpandawy prosi pana, który kupował w sobotę po poł. bilet i dał 50-io markówkę, z której otrzymał 40 mar. zadużo o łaskawy zwrot.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska

— **Poznań.** Izba karna tutejszego sądu ziemiańskiego skazała na poniedziałkowem swem posiedzeniu ucznia ciesielskiego Zimmera na 2 lata więzienia za to, iż tenże pchnął niezamężną Piechocką nożem w plecy bez najmniejszego powodu.

— **Ojcowie** ze św. Łazarza otrzymali odmowną odpowiedź na prośbę zaprowadzenia w ich szkole nauki języka polskiego. — Niechaj tedy nie tracąc czasu, zakrzątują się około tego, żeby dzieci ich w domu czytać i pisać się nauczyły.

— **Z pewnego** sklepu nowo wybudowanego domu przy św. Marcinie wydobywają się odrażające wyziewy, jakby z trupiarni, które zdrowiu są szkodliwe i wywołać mogą jakąś epidemję. Zwracamy na to uwagę sanitarnej komisji.

— **Inowrocław.** Podczas wypędzenia byka na dworzec rozszalał stadnik, wziął na rogi i przygniótł zaganiacza do muru tak silnie, że życie tegoż zagrożone.

— **Zdziczenie** w Niemczech. Niedawno temu załoga parowca Wilhelm II przewróciła krzyż Chrystusa Pana stojący nad brzegiem Warty pod Wronkami, i zatoczyła do rowu nad szosą. Za przybyciem do Poznania została załoga natychmiast aresztowaną i przesłuchaną — skonstatować ma się dopiero, czy zachodzi tu nieostrożność (!) czy bluźnierstwo.

— **Galińskiego** i obu Kowalczyków uwięzionych w Inowrocławiu w sprawie morderstwa Galińskiej wypuszczono wedle „Kuj. Bote" na wolność, ponieważ dokumenta obciążające nie nadają się do rozpoczęcia głównego postępowania. Zdaje się, jakoby sprawa ta miała pozostać niewyjaśnioną.

— **Onegdaj** wyłowiono w jeziorze Jerguszewskim pod Łobżenicą zwłoki wyrobnika Rosady, który był z niem utonął w miesiącu styczniu.

— **Czytamy** w „Geseligerze", że środki urzędowe użyte przeciw Polakom są często bardzo ostre. Troje sierot, rodzeństwa Chylewskich, urodzonych i wychowanych w Prusach, odstawiono teraz do granicy dla tego, że ich zmarły ojciec nie posiada poddaństwa pruskiego. Młodzi wygnańcy, wyparci z swych stron rodzinnych, płakali przy zbliżaniu się do granicy, lękając się czarnej przyszłości, która ich czeka. Tego nawet już i polakożerczemu „Geseligerowi" za wiele, bo rzeczywiście na widok wydalenia biednych sierot polskich musi zaboleć serce każdego, kto choćby iskierkę ma czucia niedoli ludzkiej!

— **Złodzieja** kieszonkowego w Gnieźnie schwytano podczas przedpołudniowego nabożeństwa odpustowego św. Wojciecha w Gnieźnie w tumie, gdy wyciągał z kieszeni córki pewnego właściciela z Nekli dwie chustki do nosa i notes, sądząc, że mu się uda znaleść portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja, którym jest czeladnik kowalski z Kędzierzyna, oddano w ręce policji.

— **Mysłowice.** Nieomal codzień wracają wychodzcy z Galicji i Polski, którzy przed rokiem wywędrowali do Argentyny, znów do domu. Zwykle w Argentynie wszystko stracili i wracają bez grosza.

— **Szurgoszcz.** Dawniejszy nauczyciel tutejszy K. został skazany na półtora roku więzienia za przedstępstwo przeciw obyczajności.

— **Dwaj** uczniowie czternastoletni, którzy teraz wyszli ze szkoły w pewnej wsi powiatu Swidnickiego, są bardzo osobliwi. Jeden waży 248 funtów, a jest 5 i trzy czwarte stop wysoki; drugi zaś waży nie całe 50 funtów, a jest nie całe 3 i pół stopy wysoki; jeden olbrzym, drugi karzeł. Lekarze mówią, że wielki jeszcze urośnie, mały zaś już takim pozostanie. Wielki udał się zaś do Wrocławia, aby się tam pokazywać za pieniądze.

— **W Międzychodzkiem** obawiają się tego roku chrabąszczowej szarańczy; dla tego dzieci szkolne wolno będzie nauczycielom zająć tępieniem tego brzydkiego owadu.

Z Królestwa i Litwy.

— **Warszawa.** Czytamy w warszawskim „Kuryerze Codziennym":

„Wczoraj jeszcze, pomimo dnia słotnego, około 300 osób oglądało na oddzielnej wystawie, urządzonej przy salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, ostatnią pracę Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień".

Dziś, w chwili, gdy to piszemy, z dzieła wielkiego talentu i pracy — pozostały strzępy tylko...

Zrana, gdy zaczynał się ruch na wystawie, ukazał się tam twórca „Szału", i zupełnie spokojnie, jak gdyby chodziło jedynie o oddanie lub ujęcie kilka rzutów pędzla na obrazie, — przystawił schodki, a wszedłszy na nie, pokrajał nożem obraz cały...

---

stara panna, która potrafi zastąpić matkę biednym sierotom pielęgnować je z poświęceniem! A przemysł domowy, potężny władco...

— Cóż myślisz o przemyśle? pytał rozciekawiony.

— Przemysł domowy w naszem potężnem państwie jest jako nędzne dziecię w powijakach; czy nie mogłyby się nim zająć stare panny? Ich spryt, ich znana pracowitość, gorliwość i skrzętność bardzo się do tego nadają. Rozwój i rozkwit przemysłu domowego, stałby się z jednej strony dobrodziejstwem kraju, a z drugiej strony zapewniłby starym pannom wcale znośny byt. Nie potrzebowałyby upominać się o podział pracy z mężczyznami, wyrzekać, lamentować...

Król z zadowolnieniem mlasnął językiem, tymczasem uczony ciągnął dalej:

— Sądzę, że po części rozwiązałem zagadnienie. Rzeczą zaś jest twoją, bracie wschodzącego księżyca, dbać o szczęście podanych.

— Cóż mi czynić wypada?

— Przedewszystkiem wydaj rozkaz, aby zaprzestano drwić ze starych panien, ci, co szydzą, sami są godni szyderstwa. — Dalej — dla dobra tych biednych istot, otwieraj szkoły, w którychby uczyły się tych łatwych umiejętności domowych i nowo-przemysłowych, bez jakich nie obędzie się żadna rodzina i państwo. Wreszcie potężny władco, starym kawalerom, którzy mogą się ożenić, a nie żenią się, każ wyliczyć każdemu sto bambusów w pięty, — raz po wschodzie, drugi raz przed zachodem słońca! Mam nadzieję, że to poskutkuje.

Skończył uczony, a król zadowolony z jego rad, darował mu beczkę wina.

C. TOMASZEWSKI.

Destylacja pod 3 krukami.

znajduje się jeszcze ciągle

przy Holzmarkst. 19.

Fabryka rumu, araku i likworów.

Skład koniaku, wina i cygar.

Specjalność stary „Nordhäuser".

Wyborne potrawy. — Salka do posiedzeń dla Towarzystw.

Telefon okręg VII nr. 2841. 29

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

BERLIN SO, Oranienstrasse 177.

(narożnik Adalbertstr.)

Telefon IV 484.

największa pracownia eleganckiej garderoby

dla panów i chłopców

10,000 paltotów od 10 mr.

15,000 par spodni od 1 50

Ubiorki dla dzieci od 2,50.

Ubiory podług miary od 30 mr. wykonywa się w 24 godzinach, za dobre wykonanie i trwały materjał ręczy się bezwarunkowo.

22) **Najtańszy skład w Berlinie.**

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Polecam szanownym Rodakom mój zakład restauracyjny pod nazwą:

Restaurant „Patria"

(OJCZYZNA)

Köpnickerst. 68, w podwórzu.

Elegancko urządzone pokoje dla **Towarzystw.**

SALKA DLA ZABAW FAMILIJNYCH.

KRĘGIELNIE.

Wielki dobór jadeł i napojów. Usługa dobra i rzetelna. Ceny umiarkowane.

Z uszanowaniem

23) **Kaźmierz Malecki.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34.

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Z szacunkiem

19) *Józef Iwanski.*

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenstr. Nr. 72

przeniosłam moją **księgarnię katolicką**, skład obrazów i figur świętych i książek do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, skaplerzy, powinszowań, papieru i różnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.

O łaskawe poparcie prosi

Franciszek Xawery Froelich.

Szanownym Rodakom Charlottenburga polecam się do wykonywania wszelkich

ubiorów mezkich i dla chłopców

po cenach umiarkowanych. Reparacje spiesznie i tanio.

Proszę o łaskawe paparcie

z szacunkiem

Leokady Krzemiński

krawiec męzki

Charlottenburg Wallstr. 19 II.

Scigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Skład i Fabryka

Obuwia męzkiego damskiego i dla dzieci

Antoniego Schütz.

przy Zionskirchstr. 42.

Poleca szanownym Rodakom wielki wybór obuwia męzkiego damskiego i dla dzieci. Zamówienia wedle **miary**. Reparacje wykonuje się spiesznie i dobrze.

OGŁOSZENIE!

Komitet Kościuszkowski w Lipsku

ma zaszczyt zaprosić współobywateli i współobywatelki na obchód **wiekowej rocznicy powstania Kościuszki.** Obchód odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świątek 13-go maja b. r. — Rano o godzinie 8-mej m s z a św. w kościele katol. (Weststr.) o 5 tej zaś wieczorem uroczyste z e b r a n i e Polaków (w Köhler Gesellschaft Säle Klosterstr.)

O liczny współudział rodaków uprasza

KOMITET.

N. B. Szczegółowy program wkrótce ogłoszonym zostanie.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepsze urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerst. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TAŃCAMI.**

Z szacunkiem

A. WIECZOREK.

Paczkowski i Wiliński.

Berlin S. Schönleinst. 17.

Polecają się do wykonywania wszelkich robót **Tapicerskich i dekoracyjnych**

Wyściełania mebli dekorowania i tapetowanie pokoi oraz kładzenia dywanów.

Urządzanie mieszkań

Wyroby wszelkich towarów skórzannych, artykułów podróżnych i galanteryjnych

Reperacje i przerobienie

podług najnowszego systemu.

Wszelkie wyroby w zakres nasz wchodzące wykonujemy szybko i rzetelnie. Ceny nader umiarkowane. Niniejszem upraszamy Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Zamówienia ustnie lub kartą pocztową.

F. Budniewski

29) krawiec męski.

Lothringerstr 30.

(SKŁAD)

wykonywa wszelkie ubiory męskie po umiarkowanych cenach.

krajowe i zagraniczne materje

zawsze na składzie.

Zamówienia wykonują się w najkrótszym czasie w własnym warsztacie. -- Reparacje prędko i tanio.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,

oraz wszelkie gatunki **papierosów, tytoni i tabaki**

Z wysokim szacunkiem

Fvrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

J. Sarnowski

firma **Oskar Viert.**

Koppenst. 48 przy **Friedenstr.**

filja **Gr. Frankfurterst. 58** naprzeciw **Marsiliusstr.**

poleca Szan. Rodakom swój dobrze zaopatrzony skład

kawy, cukru, masła, delikatesów i konserwów.

Wszelkie gatunki wina i likierów oraz cygar.

Sprzedaż detaliczna po cenach umiarkowanych.

42] Zamówienia posyłam franko do domu.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Charlottenburg Kaiser Friedrichstr. 60.

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

Karol Przygoda, mistrz szewski,

F. WRÓBLEWSKI

Skład cygar

i papierosów

Koppenstr. 41, róg Palisadenstr.

Szan. Rodakom polecam wszelki wybór cygar i papierosów.

43]

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony **skład rzeźnicki** przy **Landsbergerstr. 31.**

Wszelkie gatunki kiszek i mięsa oraz szynek w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Proszę Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie a z mej strony ręczę za skorą i rzetelną usługę.

A Franckowski,

mistrz rzeźnicki.

RESTAURACJĘ

przy **Lebuserstr. 13.**

objąłem po p. Wachowiaku w pobliżu kościoła św. Piusa. Proszę Szan. Rodaków o poparcie. **Napoje** wszelkiego rodzaje, **potrawy mięsne** i w **jarzynach** w każdym czasie.

Bilard, fortepian i lokal osobny do zabawy i posiedzeń. Usługa skora i rzetelna.

Z szacunkiem

Walenty Vogel.

restaurator

44] przedtem w Grodzisku

RESTAURACJĘ

F. Pujanka

Oberwasserstr. 13.

poleca Szan. Rodakom swe dobre napoje i potrawy.

20) Co sobotę i niedzielę

muzyka polska.

A. Pospieszny

mistrz krawiecki

Berlin Wrangelstr. 81

Poleca się do wykonywania ubiorów męskich ,jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. **Ceny przystępne.** Usługa skora i rzetelna. Za dobre leżenie gwarantuję.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98

drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.

Co sobotę i niedzielę

Muzyka Polska

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Rzetelna oferta

Kawaler polak 28 lat liczący posiadający 600 marek majątku pragnie się ożenić z pazną polką. (Panny służące nie wykluczone) raczą swe oferte przysłać wraz z fotografią pod literą A 50, postlagernd Postamt 33. Skalitzerstrasse. Dyskrecja rzecz honorowa.

Pokój

umeblowany jest do wynajęcia dla 2 panów, lub pań, Siebertstr. 11 - 12. I. u pani Langner.

Młodą dziewczynę.

od lat 15 do 17 która by w domu u rodziców spała przyjmie natychmiast do posługi Teofil Grześkiewicz restaurator Stallschreiberstr. 38 — 39.

Szwaczki

uczennice do ubiorków na stałe zatrudnienie przyjmie Sawicka Invalidenstr 1.

Nakładem i drukiem **A. Maliszewskiego** w Berlinie.

Za redakcję odpowiedzialny [w zast.] **A. Maliszewski** w Berlinie.

Analogiczny wypadek miał miejsce już u nas przed paru laty, gdy rzeźbiarz Kurzawa rozbił posąg, który, mimo zalet, znamionujących wielki talent twórcy, — nie zyskał uznania sędziów konkursowych.

O obrazie Podkowińskiego krytycy wyrażali się z jednogłośnemi prawie pochwałami, dość przytoczyć ocenę obrazu, zamieszczoną w naszem piśmie, w której sprawozdawca „Szał uniesień" nazywa pracą wielkiego talentu.

Niepojętem jest przeto, co mogło skłonić artystę do zniszczenia cennego dzieła...

Byliśmy obecni w ostatnim dniu przed otwarciem wystawy „Szału" w chwili ustawienia obrazu.

Był wtedy także i Podkowiński, sam pilnował wystawienia obrazu, naradzał się z dekoratorami i wogóle zdawał się być niezwykle zajęty losami swej pracy.

Gdy jeden z obecnych, artysta-malarz wytrawny znawca sztuki, wyraził zdanie, iż „Szał" przedstawia wartość 10,000 rubli, Podkowiński machnął z lekceważeniem ręką, mówiąc:

— Dajcie pokój! Farby i płótno kosztowały mnie wszystkiego 100 rubli.

— A talent, praca? — wytrącił krytyk.

— Półtrzecia miesiąca malowałem, — odpowiedział Podkowiński.

Od kilku dni zauważono, iż jakiś wytwornie ubrany mężczyzna, codziennie, przez dłuższy czas pozostaje na wystawie, przyglądając się obrazowi Podkowińskiego.

W ubiegłą sobotę, nieznajomy znowu przyszedł i, jak zwykle, usiadłszy przed „Szalem", wpatrywał się weń okiem zadowolonego znawcy.

Wychodząc zaś z wystawy, zwrócił się do jednego z woźnych, zapytując o adres Podkowińskiego, do którego chciał iść z zamiarem nabycia płótna.

— To drogi będzie obraz, — zauważył wtajemniczony w sprawy artystyczne, woźny.

— Dam 5000 rubli — odrzekł nieznajomy — opuszczając wystawę."

— **Warszawa.** Testament ś. p. Kronenberga. Własnoręcznym testamentem, sporządzonym dnia 19 listopada 1884 r. a złożonym u notarjusza p. Michała Józeficza w Warszawie, pomiędzy innemi zapisami ś. p. Stanisław Kronenberg legował sumy 5000 rubli na stypendja dla studentów uniwersytetu i 30,000 rubli na takież stypendja dla uczniów gimnazjów. Sposób dysponowania powyższemi sumami nie jest zupełnie w testamencie zawarowany, jak również brak w nim wszelkich wskazówek co do osób mających prawo korzystania ze stypendjów. Oprócz wymienionych wyżej sum, zmarły pozostawił 10 000 rubli dla kasy pomocy naukowej imienia Mianowskiego.

ZE SWIATA.

— **Smierć w płomieniach.** Z Laporte, Ind., donoszą 4-go kwietnia; W domu farmera John'a Price położonym w pobliżu Wanatah wybuchł wczoraj rano pożar który w krótkim czasie zniszczył cały budynek. Troje dzieci Price'a znalazło śmierć w płomieniach, podczas gdy rodzice niebezpiecznie się poparzyli. Przyczyna pożaru nie jest znaną.

— **Wielki pożar.** Z Rochester, N. J., donoszą. Wczoraj stał się pastwą płomieni sześcio-piętrowy dom firmy Tichner & Jacoby położony na rogu ulic St. Paul i Andrews. Strata ogólna wynosi 325,000 dolarów, częściowo jest pokrytą przez zabezpieczenie.

— **Parowiec zatonął.** Z Cheboygan, Mich., donoszą, że parowiec „Minneapolis", na którym się znajdowało 50,000 buszli pszenicy zatonął w cieśninie Mackinaw w skutek zderzenia z niezmierną masą lodu. Załoga się ocaliła. W dniu poprzednim zatonął także parowiec „Barnum" przewożący także pszenicę.

— **Bomba dynamitowa.** Z Leadville, Col., donoszą: W tutejszem sądzie znaleziono dzisiaj bombę dynamitową. Była 8 cali długą i 24 cale grubą. Zapalnik został oderwanym, gdy już do połowy się spalił i temu tylko można zawdzięczyć, że nie nastąpiła eksplozja. Komisarze powiatowi wyznaczyli natychmiast 1000 dolarów nagrody za schwycenie ludzi, którzy bombę w sądzie rzucili.

— **Prawo** głosowania kobiet w stanie Iowa. Z Des Moines, donoszą 5go kwietnia: Na dzisiejszej sesji potwierdził Senat uchwałę Izby posłów nadającą niewiastom prawo głosowania przy wyborach township'owych, miejskich i szkolnych i przy takich wyborach, gdzie chodzi o wydanie „bonds". Za uchwałą głosowało 27, naprzeciw 20 Senatorów. Trzech wstrzymało się od głosowania.

— **W Chicago** do pewnej piwiarni weszło dwóch zamaskowanych rabusiów z rewolwerami w ręku około północy i rozkazali pod groźą śmierci wznieść ręce do góry. Zabrali pieniądze z kontuaru, obrabowali kilku obecnych gości i powiedziawszy grzecznie „dobranoc" — odeszli.

— **Dr. Maćkiewicz** kapitan z 1848 r. — dzielny patrjota umarł w New Yorku. Cześć jego zasługom!

— **Hamburg.** Półroczne walne zebranie Towarzystwa polskiego „Nadzieja" w Hamburgu odbyło się w niedzielę dnia 29 z. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu posiedzeń przy Ecke Fischmarkt und Schopestehl restaurant zur „Karlsburg". Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) sprawozdanie zarządu z czynności półrocznych: sekretarza, skarbnika i bibliotekarza oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) sprawy Towarzystwa, 5) wybór zarządu.

— **Za pijaństwo.** Przed jednym z sądów londyńskich stanęła w tych dniach 60-letnia Jane Cakebread, oskarżona o pijaństwo i odpowiadająca za to przestępstwo po raz 263! Wypadki tak częstych kar są w Anglji bardzo upowszechnione, nasuwają też publicystom miejscowym wątpliwość co do skuteczności obowiązującego prawa przeciw pijaństwu. Stanowi ono niewątpliwie pewną tamę, prawdziwego pijaka atoli, jak się okazuje z wypadku z ową staruszką, nigdy nie poprawi. Wobec upowszechnionego bardzo w Anglji, nawet wśród kobiet, pijaństwa, prasa domaga się ponownie szpitali dla niepoprawnych pijaków.

— Z Lipska donoszą nam, że rodak nasz p. K. Trzebiatowski z Kośliński w Prusach Zachodnich zdał w dniu 21 z. m. egzamin państwowy na lekarza praktycznego.

— **Pogrzeb** Kosutha kosztował 70,000 zł. Odbył się — jak wiadomo — na koszt miasta Budapesztu.

— **Książe** prymas Vasary o Polsce. Zagajając w tych dniach w Peszcie zebranie Tow. św. Szczepana mową o znaczeniu życia rodzinnego, wyrzekł prymas węgierski między innemi te słowa:

„W ostatnim dziesięcioleciu zeszłego wieku, właśnie przed stu laty, upadł naród, który jednego z największych królów naszych i jednego z największych książąt siedmiogrodzkich wybrał swym królem. Ziemia, Ojczyzna jego istnieje, ale narodowa władza zniknęła. Ani szczere współczucie wszystkich wolnych narodów, ani podniesione w ciałach reprezentacyjnych głosy sympatji nie mogły przywrócić Ojczyzny temu niegdyś wielkiemu narodowi. Bohaterski ten naród, który doświadczył, że ani siłą własną, ani pomocą ludzką nie odzyska Ojczyzny, zwraca się z tysiącami swych rodzin do Kościoła Pańskiego. Jaką przyszłość tego szlachetnego i lepszego losu godnego narodu mieści w księga przyszłości, to jest dla nas tajemnicą; ale księga przeszłości jest dla nas otwartą: z niej uczmy się, dokąd prowadzą religijne i społeczne walki stronnicze".

— **W** Anglji powstał zamiar utworzenia towarzystwa, mającego na celu ochronę antylop w Afryce południowej, jeśli bowiem nie zostaną przedsięwzięte odpowiednie środki, zwierzęta te wkrótce wyginą. Według projektodawców, zakupiona ma być przestrzeń gruntu, obejmująca około 45 mil angielskich pod fort Salisbury, oparkaniona i tam umieszczone ma być stado antylop. Gdyby rozmnażały się zbyt obficie, część ich puszczana będzie wolno, a część odstępowana ogrodom zologicznym. Przeprowadzenie tego planu, którego wykonaniem zajęło się grono angielskich miłośników przyrody, będzie wymagało nie wielkiego funduszu 5000 fst.

OSTATNIE DEPESZE.

Rozruchy w Kamerunie.

Londyn dnia V. „Exchange Telegraph Compani" donosi o nowem buntowaniu się murzynów w Kamerunie.

Swiętowanie zecerów.

Rzym dnia. 1 IV. Wczorajsze gazety wieczorne zawiadamiają iż dziś nie wyjdą z powodu iż wszyscy zecerzy postanowili świętować.

Skazanie redaktora.

Hamburg dnia 1 IV. Sąd ziemiański skazał odpowiedzialnego redaktora „Hamburger Echo" na 5 miesięcy więzienia za obrazę senatu wolnego miasta Hamburga.

Szpiegostwo.

Paryż dnia 1 IV. Gazety miejscowe donoszą o nowem szpiegostwie, które zostało podobno wykryte w Sewres. Podobno jeden z urzędników, znajdującej się tam fabryki porcelany miał szpiegować na rzecz Niemiec.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 30 kwietnia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 132—142. Żyto mr. 114—123 Jęczmień mr. 103—177. Owies mr. 130—172 Groch mr. 180—215, Wyka 100 kilogr. m. — —. Okowita w miejscu, bez beczki (50-ta mr. 50,2 70 ta) 49,4.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 27 kwietnia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	6,32	—	5,70
Siano	„	„	9,00	—	7,20
Groch	„	„	40,00	—	24,00
Groch biały	„	„	50,00	—	20,00
Soczewica	„	„	70,00	—	30,00
Kartofle	„	„	6,00	—	4,00
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60	—	1,00
Cielęcina	„	„	1,60	—	0,90
Skopowina	„	„	1,40	—	0,80
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	4,00	—	1,80
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,00
Węgorze	„	„	2,80	—	1,00
Sędacze	„	„	2,50	—	1,00
Szczupaki	„	„	1,80	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,60
Liny	„	„	2,60	—	1,20
Leszcze	„	„	1,40	—	0,60
Raki	kopa		12,00	—	1,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 8¾ 9. Z. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczanięcki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Zimmerstr 37 (Norddeutsche Brauerei) Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 35. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Ackerst. 144. u p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski Wolgasterstr. 8.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr liczba 167. Przewodniczący Grzelachowski Eisenbahnstr 18 Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jeśli 1 lub 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni później. Przew. p. Grylewicz.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenie co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz-Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce p. Tischler, Gerhardtstr. 21

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedziele o g. 7 przy Thurmstr. róg Stromstr. „Arndt's Brauerei". Przewodnicz, p. Tischler, Gerhardtstr. 12. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Małeckiego przy Köpnickerstr. 68, Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Koepnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Kentner. Posiedzenia co pierwszą niedzielę po 1-ym. Przew. p. Rzepczyński. Neue Friedrichstr. 87. III

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr 144. w lokalu p. Wieczorka. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. P. p. J. Chwaliszewski, Putbuserstr. 14

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarkstr 19. Goście mile widziani.

Tow. Młodzieży Polskiej odbywa swe pos. co niedzielę o godz. 6 w lokalu pana Protza Annenstr. 9. Na każdem posiedzeniu odczyt lub wykład. Przew. p. W. Śmietana Fischerstr. 8.

Tow. Polskich Palaczy Litwinów odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Raupachstr. 6. u p. Palacza, Przew. p. Barciszewski, Friedenstr. 58.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedzielę po 1 i 15 każ. miesiąca przy Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Linienstr 233.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawecka. Alt-Moabit 125.

„Tow. Polsko-Dramatyczne odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 u p. Palacza przy Raupachstr. 6 Przew. p. Szatkowski, Marienburger str. 29.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek o 8-mej godzinie w lokalu p. Palacza Raupachstr. 6a Pr. C. Dworkowska Landsberger Alle 2.

Weissensee. „Tow. Polsko Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę przy Sedanstrasse. 57. Przew. p. Pirschke Langhanstr 60.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallasstr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Alte Jakobstr 68.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa swe pos. co niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Züshchego przy Rosinstr 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferstr. 13

Kalkberge-Rüdersdorf. Tow. polsko-katolickie św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1-15 o godz. 3 po południu przy Schulst. 45. Missler. Przew. p. Racki, Redenstr. 12.